**Milordzie ten pociąg się rusza!**

**Gdy myślę ruch, widzę rozwój. Żyją w symbiozie, a jeden jest dla drugiego warunkiem sine qua non. Oczywiście wydawać by się mogło, że mój pogląd łatwo podważyć: „Przecież śmiesznym byłoby, gdyby każdy mój ruch był postępem w jakąś stronę” – możecie pomyśleć. Faktycznie, być może na polu działania homo sapiens nie jest to tak widoczne, lecz tu skupię się na sztuce dziesiątej muzy. Bo już od 120 lat, w którąkolwiek stronę by się nie ruszyła, rozwija nie tylko siebie, ale przede wszystkim nas.**

Już sama etymologia słowa dostarcza badaczowi jasnej wskazówki: z greki *kinema* oznacza ruch, a *graphein* zapis. Pod koniec XIX wieku rozpaleni entuzjaści fotografii będą marzyć już nie o łapaniu momentów, a o łapaniu całych chwil. Gdy w grudniowy dzień 1895 roku dwóch braci po raz pierwszy udowodni francuskiej gawiedzi, że jest to możliwe, pociąg kinematograficzny ruszy z impetem. Oglądając pierwsze filmy, nie można oprzeć się wrażeniu, że człowieka zachwyca trwanie *momentum* – to zwyczajne, przeważnie niezauważalne, przepływające jakby obok nas. Kogo i co kręcą pierwsi kamerzyści? Robotnice wychodzące z fabryki, dziecko jedzące śniadanie, grę w karty ze znajomymi, kąpiel w morzu, łowienie ryb. Proza życia – a jaka promienna. Po jakimś czasie jednak elegant paryskiej śmietanki nie zachwyca się już faktem „że coś w ogóle się rusza”. To pcha sztukę na tory filmów reżyserowanych, a potem i scenografowanych.

**Gdzie ten ruch?**

Co jednak z ruchem? Otóż kiedy film wchodził na salony, wówczas na sekundę przed oczami przesuwało się 16 klatek. Gdy dziś siedzimy w salach kinowych, być może nie zdajemy sobie sprawy, że w ciągu jednej sekundy nasze oczy bombardowane są 24 klatkami. Nie jest to bynajmniej linia finiszu, bo eksperymentatorski „Hobbit. Niezwykła podróż”był wyświetlany w 48 kl/s. Techniczna strona wygląda imponująco.

Magik z kamerą sprytnie manipuluje charakterem postaci, atmosferą sceny czy naszymi widzowskimi emocjami.

Ekranizacje nie istniałyby, gdyby nie ruch. To jasne – widzimy przecież ruszajcie się obrazy, lecz tak naprawdę… kto nimi porusza? Korzystając na chwilę z oczu aktora, spójrzmy na film z jego perspektywy. Na to soczewkowe oko poruszające się krok w krok jego śladem – kamerę. To w rękach operatora zapisana jest ścieżka, po jakiej wędruje maszyna. A ścieżka ta ma niebanalne znaczenie. Magik z kamerą sprytnie manipuluje charakterem postaci, atmosferą sceny czy naszymi widzowskimi emocjami. To jego pomysł jest kluczem i determinuje całe nasze postrzeganie wyświetlanych obrazów. Widzimy bowiem nie to, co chcemy zobaczyć, lecz to, co kamerzysta chce, byśmy zobaczyli.

**Szalony jak Jocker**

W jaki sposób opisujemy charakter kinowych postaci? Czy jedynie na podstawie ich zachowań? Jaskrawa postać Jockera – szalona, niezrównoważona psychicznie – nakręcona zostanie jakby w chaotycznej manii, okrążana ze wszystkich stron przez „zdziczałą” kamerę. Autorytet tymczasem, jak przystało na oazę spokoju i bezpieczeństwa, będzie prezentowany statycznie, z pewnej ręki. Czarne i białe charaktery śledzone są przez kamerę tak, jak miałoby to czynić w rzeczywistości nasze oko. Poza tym postacie „ubierane są” w tło określające ich dolę – od fatum po fortunę. Wielkiego Gatsby’ego zapamiętamy jako niewzruszonego władcę stojącego na szczycie schodów, mającego ponad sobą rozswawolony tłum. A perspektywa Czarnego łabędzia czy bohatera „Pi” (oba filmy Aronofsky’ego) daje postaciom takie widoki na przyszłość jak sposób ich kręcenia – chwiejny, niepewny, zawężony do minimum.

Czasem kamera pokpiwa sobie z widza, poruszając się w zupełnie inną stronę, odwracając naszą uwagę od meritum, ujmując rangę głównym wydarzeniom. A może i wybielając ręce nikczemnikom?

Niepodważalnym faktem jest, że gdyby nie ruch kamery, akcja stałaby w miejscu. To ruch daje jej pole do rozwijania się, tworzenia kolejnych meandrów fabuły. Gdy następnym razem będziecie wpatrzeni w ekran, zwróćcie uwagę na to jak silnie ruch, szczególnie ten, którego mamy nie być świadomi, wpływa na odbiór.

Artykuł pochodzi ze strony www.gazetakoncept.pl